

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosc/40798,Miedzynarodowa-konferencja-Operacja-polska-NKWD-19371938-Zapomniane-ludobojstwo-.html>
2022-06-25, 05:59

Międzynarodowa konferencja „Operacja polska NKWD 1937-1938. Zapomniane ludobójstwo” - Sejm, 29 czerwca 2017







- 80 lat temu nasi rodacy, którzy pozostali za granicą ryską, ginęli tylko dlatego, że byli Polakami. Wystarczyło mieć polskie nazwisko, powiedzieć coś po polsku, pójść do nielicznych już, zamykanych kościołów, wspomnieć Polskę - mówił prezes IPN dr Jarosław Szarek podczas inauguracji międzynarodowej konferencji „Operacja polska NKWD 1937-1938. Zapomniane ludobójstwo” w gmachu Sejmu. Sesję zorganizowało Ministerstwo Obrony Narodowej i Narodowe Centrum Kultury.

W tym roku przypada 80. rocznica sowieckich zbrodni, w ramach których zginęło co najmniej 111 tys. Polaków – obywateli ZSRS.

- Bolszewizm od pierwszego dnia swojego istnienia – a w tym roku 100-lecie zainstalowania władzy bolszewickiej – wytoczył walkę z narodami. Naród polski był od samego początku zwalczany. Wszystko, co polskie, a więc umiłowanie wolności, przywiązanie do cywilizacji łacińskiej i Kościoła, było sprzeczne z bolszewizmem. Bolszewizm wydał wyrok śmierci na te wartości, tym samym Polacy musieli zginąć. Jeżeli chciano zbudować nowy świat, to musiał on być zbudowany na gruzach polskości. Tu jest geneza ludobójstwa z 1937 roku –

tłumaczył szef IPN.

- Pamiętajmy, że zbrodnia ta nigdy nie została osądzona, nie zostali skazani jej sprawcy. (...) Wśród ofiar, które zginęły w latach 1937-1938, byli też jeńcy z wojny polsko-bolszewickiej. Bo ta zbrodnia była też zemstą Związku Sowieckiego za wiktoryę roku 1920. Wtedy, w sierpniu pod Warszawą, Polacy powstrzymali pochód barbarzyńców na Europę. Zapłaciliśmy potem za to, jako naród, najwyższą cenę - mówił Jan Józef Kasprzyk, p.o. kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Przed konferencją w sejmowym holu zaprezentowano wystawę, przygotowaną wspólnie przez IPN oraz Stowarzyszenie Memoriał. Na ekspozycji, zatytułowanej „Ofiary zbrodni”, umieszczono sylwetki wybranych ofiar represji ze strony NKWD. - Bardzo istotne jest to, że widzimy tutaj twarze ofiar represji. Filozofią naszego stowarzyszenia nie jest zbieranie danych statystycznych, lecz poznanie imion i twarzy konkretnych ofiar - powiedział wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Memoriał Boris Bielenkin.

- Po tych ludziach praktycznie nie było śladu ani w historii, ani na cmentarzach - mówił, otwierając konferencję o ofiarach tzw. operacji polskiej, prof. Mikołaj Iwanow, rosyjski historyk od lat badający zbrodniczą działalność NKWD. Wyraził nadzieję, że w przyszłości powstanie pomnik ku czci polskich ofiar sowieckich mordów z lat 1937-1938. - Moim marzeniem jest, aby każdy uczeń polskiej szkoły znalazł w podręczniku chociaż jedną stronę o operacji polskiej. O tym, co się stało 80 lat temu. Zastanówmy się - liczba ofiar była dziesięć razy większa niż Katyń. To zbrodnia bez precedensu - ocenił badacz.

- Być Polakiem w 1937 roku to mniej więcej tyle, co być Żydem w III Rzeszy. Polaków poszukiwano wszędzie - w zakładach pracy, w księgach meldunkowych czy telefonicznych - mówił historyk, przypominając, że w zamyśle sprawców „operacja polska” miała trwać zaledwie trzy miesiące (w rzeczywistości trwała ponad rok). Przypomniał też, że w czasach Wielkiego Terroru represje spotkały także inne narody, m.in. Niemców, Litwinów, Greków, Rumunów, Macedończyków, Bułgarów, a także Chińczyków, Afgańczyków czy Irańczyków. Zawsze jednak - podkreślił prof. Iwanow - działano według wzorca z 1937 roku, modelem dla sprawców było właśnie sowieckie ludobójstwo dokonane na Polakach.

- W czasie operacji polskiej wykryto ponad 100 tys. „polskich szpiegów”; Stalin był z tego zadowolony (...). Tych prawdziwych szpiegów można policzyć praktycznie na palcach jednej, może dwóch rąk. Reszta to byli zwykli chłopi... - tłumaczył prof. Iwanow.

Czystki nie ominęły też działaczy Komunistycznej Partii Polski, zdelegalizowanej w II RP. Według szacunków prof. Iwanowa, przeżyło ok. 200 spośród kilku tysięcy członków partii. - Największym kłamstwem jest jednak mówienie, że zbrodnie z lat 1937-1938 były rzezią komunistów dokonaną przez komunistów. Nic bardziej mylnego. Najwięcej ofiar to byli zwykli Polacy: chłopi spod Żytomierza, szlachta spod Mińska, inżynierowie z Omska, kolejarze z Władywostoku... Nie było dla Polaka na terenie Związku Sowieckiego w latach 1937-1938 miejsca bezpiecznego, gdzie można było się ukryć. Wszędzie dosięgała ich ręka

enkawudzystów – tłumaczył badacz.

Nikita Pietrow ze Stowarzyszenia Memoriał przytoczył bilans ofiar Wielkiego Terroru – to ok. 1,5 mln aresztowanych i ok. 800 tys. rozstrzelanych. – Stalin uważał, że Związek Sowiecki to oblężona twierdza, otoczona przez wrogów – represje były logiczną konsekwencją tego myślenia – wyjaśnił badacz, który od lat zajmuje się tematyką sowieckiego terroru. Jak dodał, społeczność polska w ZSRS – mimo że mowa o obywatelach państwa sowieckiego – „nie była uważana za naród sowiecki”. Towarzyszyła temu gra pozorów. – W rzeczywistości społeczność polska była niszczone, ale wrażenie było takie, że ZSRS to braterstwo narodów – tłumaczył Pietrow.

Dr Tomasz Sommer, który badając archiwa dotarł m.in. do dwóch kopii rozkazu nr 00485, wydanego przez Nikołaja Jeżowa 11 sierpnia 1937 r. (na jego podstawie rozpoczęto zbrodnię na Polakach), mówił, że informacje na temat mechanizmu zbrodni to jedno z głównych wyzwań dla badacza, zwłaszcza w obliczu trudności z dotarciem do dokumentacji zgromadzonej na terenie Rosji.

Jak podkreślił historyk, bezpośrednimi wykonawcami rozkazu sprzed 80 lat byli m.in. Władimir Jefimowicz Cesarski oraz Aleksander Minajew-Cykanowski. – Obaj oprawcy Polaków – nazwani przez dr. Sommera „Eichmannami operacji polskiej” – nie tylko wypełniali wolę Stalina czy Jeżowa, ale także działali z polecenia naczelnego prokuratora ZSRS Andrieja Wyszyńskiego (z pochodzenia Polaka). To on przesądzał o rzekomej „winie” tysięcy mordowanych Polaków, oskarżanych o antypaństwową działalność m.in. w fikcyjnych polskich organizacjach wojskowych.

W czasie obrad uczestnikom sesji rozdano okolicznościowe broszury, wydane przez IPN w związku z 80-leciem rozpoczęcia sowieckich zbrodni na Polakach. Prezes Instytutu zapowiedział, że we wrześniu tego roku Instytut przygotuje taką edukacyjną na temat tzw. operacji polskiej NKWD. Materiały te trafią do polskich szkół.

Do tej pory nakładem Instytutu opublikowano trzy tomy dokumentów na ten temat, pochodzących z archiwów ukraińskich i gruzińskich.

IPN przygotowuje też portal internetowy poświęcony eksterminacji Polaków w ZSRS w latach 1937-1938.

Waldemar Kowalski (IPN)

Fot. Marcin Jurkiewicz (IPN)